

Sygn. akt: I C 570/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekr. sąd. Justyna Szubring

po rozpoznaniu w dniu 5 stycznia 2022 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. P.**

przeciwko M. P. (1)

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej M. P. (1) na rzecz powoda S. P. kwotę 51 250,- zł (pięćdziesiąt jeden tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części:

III. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

I C 570/20

UZASADNIENIE

Powód S. P. wniósł o zasądzenie na jego rzecz koty 100 000,- zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swego żądania wskazał, iż zawarł związek małżeński z pozwaną w dniu 30 września 2009 r. w R., zaś dnia 9 kwietnia 2013 r. zawarł z żoną umowę ustanowienia rozdzielności majątkowej. Teściowie powoda byli właścicielami domu położonego w O. przy ul. (...). Nieruchomość ta po dokonaniu przez powoda prac budowlanych, została darowana pozwanej, która sprzedała dom.

Powód w roku 2013 rozpoczął na własny koszt prace budowlane na nieruchomości przy ul. (...) zgodnie z ustaleniami dokonanymi z teściami T. i J. W.. W myśl tych ustaleń M. i S. P. wraz z małoletnimi dziećmi mieli zamieszkać w nowo wybudowanym domu po zakończeniu inwestycji.

Powód wykonał samodzielnie lub przy udziale firm zewnętrznych w kolejnych latach liczne wymienione liczne szczegółowo w pozwie prace.

Powód w latach 2013 -2018 wykonał samodzielnie bądź przy udziale firm zewnętrznych, zgodnie z projektem budowlanym, następujące prace:

2013 rok

- układanie drewna, desek na dach, szalunki
- burzenie ścianek działowych;
- odgruzowywanie i odzyskiwanie cegieł;
- zrobienie schodów - piwnica, parter, piętro;
- zrobienie podciągów w miejscach okien;
- murowanie ścianek;
- obrzynanie desek na dach, łąty, szalunki, przygotowanie więźby dachowej;

2014 rok

- budowa domu, tarasu, piętra, konstrukcji dachowych;
- budowa komina i wentylacji;
- zrobienie instalacji, ciepła i zimna woda, ogrzewanie centralne, odpływy z łazienek na piętrze, parterze i w piwnicach;

2015 rok

- tynki wewnętrzne, murowanie ścian, wykonanie miejsc pod okna i drzwi balkonowe;
- zrobienie instalacji elektrycznych na piętrze, parterze,
- budowa garażu;

2015 rok

- krycie dachówką dachu domu
- okucia i rynny;

2017 rok

- wstawienie parapetów marmurowych,
- wstawienie okien, drzwi wejściowych, drzwi garażowych;
- tynkowanie wewnętrzne budynku na parterze;
- ocieplenie domu i tynkowanie zewnętrzne;
- obłożenie kamieniem ozdobnym podmurówki;
- obicie deskami pod dachem i tarasem;
- budowa ganku;

- poszerzenie schodów wejściowych i dachu nad wejściem
- krycie dachówką garażu i ganku

2018 rok

- prace przy centralnym ogrzewaniu – instalacja pieca gazowego-
- ustawienie kominka z płaszczem wodnym
- podłączenie piecyka gazowego do instalacji
- wykonanie sufitów w całym domu z płyty regipsowej.

Środki na zakup pochodziły wyłącznie z majątku powoda, a pozwana nie finansowała inwestycji, bowiem zarabiała 2500, -zł miesięcznie, co uniemożliwiało uczestniczenie w inwestycji.

Po zakończeniu inwestycji pozwana wniosła o rozwód i powód nigdy w domu nie zamieszkał.

Rachunki początkowo brane były na teściów powoda, którzy rozliczali je w Urzędzie Skarbowym, z zaś po kontroli skarbowej wszelkie rachunki i faktury wystawiane były na dane pozwanej.

Pozwem powód dochodzi jedynie kwoty 100.000 zł, a po wycenie dokonanej przez biegłego sądowego powód dokona stosownego rozszerzenia powództwa.

Co do podstawy prawnej żądania powód wskazał, że wskutek założenia sprawy rozwodowej przez pozwaną powód nigdy z rodziną nie zamieszkał w wybudowanej przez siebie nieruchomości, poświęcił pięć lat na wybudowanie domu dla rodziny licząc, że po zakończeniu inwestycji w nim zamieszka. Na inwestycję poszły wszystkie jego środki finansowe uzyskiwane z pracy we W., Niemczech oraz ze zlikwidowanych polis.

Rodzice pozwanej faktycznie w 2018 r. przepisali dom na córkę (choć powód obstawał przy tym by połowa domu przepisana została na dzieci), ta zaś w 2019 r. sprzedała nieruchomość za kwotę ponad 600.000 zł. Stąd też podstawą roszczenia jest art. 410 k.c., albowiem zamierzony cel inwestycji - wspólne zamieszkanie powoda z pozwaną i dziećmi w jednym domu - nie został osiągnięty.

W odpowiedzi na pozew pozwana M. P. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Zaprzeczając wszelkim twierdzeniom powoda, z wyjątkiem „tych wyraźnie przyznanych”, pozwana w pierwszej kolejności wskazała, iż przed zawarciem związku małżeńskiego pracowała od 2005 r. i pracuje nadal z zarobkami, które pozwalały jej na czynienie znacznych oszczędności i uczestniczenie w pokrywaniu kosztów rozbudowy, tym bardziej, iż z uwagi na zamieszkiwanie z rodzicami nie miała znacznych wydatków po swojej stronie.

Dalej podniosła, iż dochody rodziców pozwanej były relatywnie wysokie, co również pozwalało im finansowo partycypować w rozbudowie.

Powód zaś musiał odbyć karę pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Karnego i z uzasadnienia tego wyroku wynikało, że w dacie wyrokowania (1998 roku) powód miał długi w wysokości 120 000 zł.

W tych okolicznościach nie było zatem prawdopodobne, aby powód przed zawarciem związku małżeńskiego, mógł czynić jakiegokolwiek oszczędności, co wiadomo również od córki powoda E. P..

Powód miał także zadłużenie wobec (...), wobec niepłacenia zasądzonych od niego alimentów na rzecz dzieci z jego poprzedniego związku: E. P. i M. P. (2).

W 2012 roku rozpoczęły się pierwsze prace budowlano remontowe domu przy ul. (...) związane i były one finansowane prawie wyłącznie z dochodów i oszczędności pozwanej oraz rodziców pozwanej.

Faktycznie od 2013 roku częściowo powód razem z ojcem pozwanej wspólnie wykonywali część fizycznych prac na budowie w latach 2013-14, a część prac była zlecana firmom zewnętrznym. Zaangażowanie powoda w część prac na budowie wynikało z podziału zadań stron w ich związku, a gdyby nie opieka nad dziećmi, pozwana też zajmowałaby się również pracą na budowie.

Faktycznie od 2015 roku powód rozpoczął pracę zagranicą i w tym czasie, gdy wykonywał pracę zagranicą nie wykonywał żadnych robót na budowie, co najwyżej przyjeżdżał do Polski w długie weekendy, lub w trakcie urlopu, ale wówczas jedynie w trakcie krótkich urlopów brał udział w pracach fizycznych na budowie.

Jakkolwiek uzyskiwał zarobki „całkiem przyzwoite”, to prawie w ogóle nie przeznaczal tych pieniędzy na zaspokojenie potrzeb rodziny i nie przeznaczal środków na potrzeby budowy, pomijając sporadyczne incydentalne zakupy materiałów budowlanych, czy innych urządzeń do domu.

Prace takie, jak pokrycie dachu dachówką wraz z orynnowaniem, montaż stolarki budowlanej, okien, otynkowanie zewnętrzne budynku, wyłożenie cokołu płytkami, podłączenie zasilania zewnętrznego, zostały wykonane przez firmy zewnętrzne, a powód nie chciał zatrudniać firm tłumacząc, że nie będzie płacił za coś co może wykonać sam.

To też spowodowało, że roboty, które wykonywał powód osobiście były słabej jakości lub wadliwe i nowi właściciele budynku musieli je wykonać na nowo.

Odnosnie wydatków czynionych przez powoda z jego środków pieniężnych, w zakresie materiałów budowlanych lub urządzeń rzeczywiście wykorzystanych w budowie domu przy ul. (...) w O., pozwana nie kwestionuje tych wydatków powoda w niewielkim wskazanym w odpowiedzi zakresie. (odp. na pozew k.121)

Sąd ustalił co następuje:

Strony w 2009 roku poznały się za pośrednictwem Internetu. Powód mieszkał wtedy we W., pozwana zaś w Polsce. Wtedy też pozwana wyjechała do powoda do W., następnie w dniu 30 09 2009 strony zawarły związek małżeński. Po zawarciu związku okazało się, że powód zamieszkiwał we W., bowiem w kraju ciążył na nim prawomocny wyrok skazujący na bezwzględną karę pozbawienia wolności. Powód musiał odbyć karę pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Brzesku II Wydział Karny z dnia 03 czerwca 1998 r. sygn. akt: (...), którym to został skazany za przestępstwa z przepisów dawnego kodeksu karnego za przestępstwa na tle seksualnym, przemoc stosowaną wobec ówczesnej żony i dzieci, oraz nielegalne posiadanie broni palnej Z uzasadnienia tego wyroku nadto wynikało, że w dacie wyrokowania (1998 roku) powód miał długi w wysokości 120 000 zł. Powód niebawem został zatrzymany i osadzony w zakładzie karnym, gdzie odbywał karę do roku 2012. W tym też czasie powód nadal miał znaczne długi, od których to były naliczane odsetki, w tym miał zadłużenia w (...). To też było m.in. przyczyną tego, że dnia 9 kwietnia 2013 r. zawarł z żoną umowę ustanowienia rozdzielności majątkowej.

W dniu 22.07.2011 r. rodzice pozwanej: J. W. i T. W. za cenę 330 000 zł kupili nieruchomość zabudowaną domem mieszkalnym w O. pod adresem ul. (...), objętą KW nr (...).

W 2012 roku, po wyjściu z zakładu karnego, powód nie miał stałej pracy, jedynie incydentalnie pracował dorywczo.

W 2012 roku rozpoczęły się pierwsze prace porządkowe i budowlano remontowe domu przy ul. (...) związane z jego remontem oraz rozbudową i były one w praktycznie w całości w tym czasie finansowane z dochodów i oszczędności pozwanej oraz rodziców pozwanej.

Strony ostatecznie w porozumieniu z rodzicami pozwanej zdecydowały się rozbudować budynek, aby poprawić jego standard.

Pomiędzy stronami oraz rodzicami pozwanej była zgoda co do tego, że powód oraz pozwana (wraz z dziećmi) zamieszkają w rozbudowywanym domu, zaś ten po sfinalizowaniu rozbudowy zostanie przekazany pozwanej.

W ramach tego uzgodnienia wszyscy tj. strony oraz rodzice pozwanej podpisali w dniu 16 01 2014 r. oświadczenie z którego wynika wola przyszłego przekazania domu oraz potwierdzenie udziału pozwanej w kosztach rozbudowy, a także potwierdzenie udziału rodziców pozwanej m.in. w poniesieniu kosztów przekształcenia użytkownika wieczystego we własność i kosztów projektu.

W 2012 roku dokonano pierwszych zakupów materiałów budowlanych za pieniądze pozwanej i rodziców pozwanej, intensywne prace ruszyły w 2013 roku.

Od 2013 roku powód w miarę swych czasowych możliwości oraz zawodowych umiejętności wykonywał liczne prace przy rozbudowie i praktycznie ją prowadził oraz nadzorował, przy czym tam gdzie prace wymagały większego zaangażowania sił i środków, prace były zlecane firmom zewnętrznym, co dotyczyło np. pokrycia dachu dachówką wraz z orynnowaniem, montażu stolarki budowlanej, okien, ocieplenia zewnętrznego budynku, wyłożenia cokołu płytkami, podłączenia zasilania zewnętrznego.

W tym czasie tj. do roku 2018 nie było wyznaczonego kierownika budowy i nie był prowadzony dziennik budowy.

Pozwana przed zawarciem związku małżeńskiego, pracowała od 2005 r. i pracuje nadal w szpitalu jako fizjoterapeutka, zarabiając ok. 2200 -2500. Dodatkowo poza pracą etatową świadczyła usługi fizjoterapeutyczne prywatnie.

Pozwana mieszkała do 2019 roku praktycznie cały czas z rodzicami, nie ponosząc kosztów utrzymania domu, a rodzice też częściowo pokrywali koszty jej wyżywienia.

Zarobki matki pozwanej w latach 2012 r., w związku z pracą na stanowisku kierownika zakładu rehabilitacji w Szpitalu były relatywnie wysokie i wynosiły od 3600 zł netto 2012 roku do 4600 zł netto w 2018 roku. Zarobki ojca pozwanej w związku z pracą (...) do przejścia na emeryturę w 2014 r. wynosiły ok. 6500 zł netto, przy czym miał on dodatkowe zajęcie. Obecnie emerytura ojca pozwanej wynosi 3500 zł miesięcznie. Od roku 2013 r. pozwana opiekowała się córką (...), później także drugą z córek, B..

Od 2015 roku powód rozpoczął pracę zagranicą głównie w Niemczech. W Niemczech pracował w okresach od 01.06.2015 do 21.10.2015 r., od 26.10.2015 r. do 23.12.2015 r., od 25.01.2016 r. do 31.12.2016 r., od 01.03.2017 r. do 31.12.2017 r., od 01.01.2018 r. do 31.12.2018 r.

W okresie pracy powód przyjeżdżał do Polski w długie weekendy lub na urlopy i wówczas wykonywał prace na budowie.

Powód w okresach pracy w Niemczech uzyskiwał zarobki jak na polskie warunki znaczne, z czego część przysyłał do Polski na zakup materiałów i z części tych zarobków były nabywane niezbędne do prac materiały.

Powód posiadał znaczne zadłużenie pozostałe po jego wcześniejszej działalności gospodarczej, które było egzekwowane przez komornika, jak również posiadał zadłużenie alimentacyjne.

W dniu 30.03.2018 r. rodzice pozwanej dokonali na rzecz pozwanej darowizny nieruchomości położonej przy ul. (...) w O..

Od połowy 2018 r. relacje stron zaczęły się istotnie pogarszać, miały miejsce kłótnie i przypadki przemocy, wobec czego we wrześniu 2018 r. został złożony pozew o rozwód i rozwód stron został orzeczony wyrokiem Sądu Okręgowego (...) z dnia 17.09.2019 r., który uprawomocnił się w dniu 29.05.2020 r.

(dow. zezn. św. T. W. k. 1121 (...), J. W. k.1122-1123. B. K., K. P. , M.R., L. S. k. 1119- 1120, .

wypis umowy ustanowienia rozdzielności majątkowej nr (...). k.11, umowa darowizny nieruchomości k.953, oświadczenie z 16.01.2014 r.k. 15, wydruk - 962, wyrok. z uzas. k. 134 - 148, decyzja z ZUS k.150,dok. fot. k.159, potw. oper. k. 184 i nast., faktury (...) i nast., wydruki bank. rodziców pozw. 587 i nast., zezn. podatk. pozw. k. 872 i nast., przesłuchanie stron).

Sąd zważył co następuje:

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd dokonał w oparciu o zeznania stron, oraz przesłuchanych w sprawie świadków, którym generalnie Sąd dał wiarę, jak również o przedłożone przez strony w sprawie niniejszej dokumenty prywatne, których autentyczność nie była kwestionowana. W toku niniejszego postępowania strony natomiast podważały przede wszystkim źródło pochodzenia środków pieniężnych wskazanych np. w historii poszczególnych rachunków bankowych lub potwierdzeniach przelewów, bądź też wydatkowanych na kupno licznych materiałów budowlanych i elementów wyposażenia domu rodziców pozwanej wynikających np. z przedłożonych w sprawie licznych faktur co nie przekreśla jednak prawdziwości wynikających z nich okoliczności w postaci przepływu i wydatkowania środków finansowych, niezależnie od źródła ich pochodzenia.

Pozwana, prócz wskazanego przez powoda wydatkowania przezeń i z jego środków kwot na wykonanie licznych prac wyposażeniowych i wykończeniowych, kwestionowała nadto wartość wykonanych przez niego robót, bądź w kontekście ich zakresu, bądź też w kontekście ich jakości i przydatności, tak jak kwestionowała przydatność licznych materiałów i elementów wyposażenia, które jako ostatecznie nieprzydatne, nie zostały w ogóle wbudowane, nie wchodząc faktycznie w zakres efektywnego wzbogacenia pozwanej. Strona pozwana kwestionowała także szeroko w ogóle możliwości zarobkowe i finansowe powoda w świetle jego zadłużenia istniejącego wobec licznych osób czy instytucji wskazanych w odpowiedzi na pozw.

W niniejszej sprawie niekwestionowanym przy tym było to, iż strony pozostawały w spornym okresie w związku małżeńskim, miały dzieci, prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, czyniły wspólne plany co do zamieszkania w remontowanym domu, również nie spierały się co do tego, że prace i wydatki na inwestycję były wprost na powyższe ukierunkowane i funkcjonalnie z tym wspólnym celem związane. Prawdą z kolei jest, iż strony świadomie pozostawały w majątkowej rozdzielności małżeńskiej, co było wynikiem zgodnej ich w tej mierze i spowodowanej określonymi okolicznościami decyzji.

Można zatem stwierdzić, iż sposób wzajemnych rozliczeń stron nie mógł wprost powielać lub bezpośrednio nawiązywać do uproszczonego sposobu rozliczania małżeńskiego majątku wspólnego, bądź nakładów z tego majątku na majątek osobisty jednej ze stron lub majątek osób trzecich (tu rodziców pozwanej), lecz winien uwzględniać sytuacje podobne jak np. rozliczenia pomiędzy osobami nie pozostającymi w związku małżeńskim, lecz w podobnej, trwałej wspólnocie życiowej mężczyzny i kobiety, nie objętej wspólnością małżeńską.

Okoliczności bezsporne w sprawie jak również treść oświadczenia dołączonego do pozwu, a także konstrukcja samego żądania pozwu jak i sposób podjętej przez pozwaną obrony procesowej wskazują na właśnie taki, a nie inny sposób podejścia, zarówno pod względem prawnym jak i metodologicznym do roszczenia powoda. Trafnie zresztą sam powód wskazał w pozwie na treść art. 410 kc nawiązującego odpowiednio do bezpodstawnego wzbogacenia jako konstrukcji najbardziej prawnie przystawalnej do stanu faktycznego sprawy i podstaw faktycznych roszczenia w niniejszej sprawie.

W sytuacji zatem bezspornego prawnego pozostawania przez strony w swych odrębnościach majątkowych, należało tu ocenić charakter faktyczny i prawny wszelkich przesunięć majątkowych pomiędzy różnymi masami majątkowymi, jeśli do takich przesunięć doszło tzn. zamierzony zgodny cel i całokształt przewidywanych do osiągnięcia skutków w tym zakresie, łącznie z przewidywanymi skutkami na przyszłość.

Przede wszystkim jeszcze raz powtórzyć należy, iż w chwili czynienia wspólnej inwestycji (bo za taką Sąd uznał wszystkie prace w obrębie domu rodziców pozwanej) strony pozostawały w związku małżeńskim, realizując wspólne

plany życiowe związane z ewentualnym zamieszkaniem w nieruchomości, co jest oczywiste o tyle, iż oprócz pracy i wydatków czynionych przez powoda również w wydatkach uczestniczyła pozwana, co szerszego uzasadnienia nie wymaga, a zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia.

Co do wskazanej w pozwie podstawy prawnej roszczenia, w orzecznictwie wskazuje się na dopuszczalność oparcia rozliczeń majątkowych osób pozostających w odrębnościach majątkowych na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74, nie publ.), jak i na istnienie podstawy prawnej dla dokonania określonych przesunięć majątkowych w zakresie trwania np. konkubinatu wykluczającej możliwość sięgania do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia (tak w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 stycznia 1986 r.).

Wybór jednego ze wskazanych uregulowań może być uzależniony od okoliczności konkretnej sprawy, a także od przedmiotu rozliczeń. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69 ("Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1970, nr 4, s. 211) wskazuje się, że co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości, przy czym zgodnie z treścią art. 407 kc jeśli ten kto bez podstawy prawnej rozporządził korzyścią na rzecz osoby trzeciej bezpłatnie, obowiązek ten przechodzi na tę osobę trzecią.

Nadto stosownie do treści art. 409 kc obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa w razie zużycia lub utraty jej w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Otóż w ocenie Sądu, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy faktami powodującymi bezpodstawne wzbogacenie po stronie pozwanej, przy jednoczesnym finalnym zubożeniu powoda, był określony ciąg zdarzeń, który to Sąd ocenił w kontekście wzmiankowanych przesunięć majątkowych, mianowicie praca powoda połączona z czynieniem pewnych wydatków na rozbudowywany przezeń dom rodziców pozwanej, a także nieodpłatne nabycie przez pozwaną na wyłączną własność domu i jego sprzedaż za wskazaną przez nią kwotę.

Jednocześnie posiłkowo można tu (z pewną dozą ostrożności) w zakresie samych prac prowadzonych przez powoda przywołać pogląd wyrażony w wyroku SA w Warszawie z dnia 24 03 2017 r. I ACa 613/14, gdzie stwierdzono, iż „Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia wyklucza możliwość żądania wynagrodzenia, właściwego jako świadczenie wzajemne w umowie o świadczenie usług (art. 750 KC w zw. z art. 735 KC). Poświęcony przez gestora czas, wysiłek, podjęte starania, a także zaangażowanie własnych odpowiednich do wymagań związanych z pełnioną funkcją umiejętności i wiedzy, może być traktowany jako „nakład” poczyniony w ramach prowadzenia sprawy, podlegający wynagrodzeniu na podstawie art. 753 § 2 zdanie drugie KC. Przy wycenie tego nakładu pomocne mogą być kryteria odwołujące się do wynagrodzenia zwykle płaconego w danego rodzaju sprawach. Nie oznacza to jednak, że powód może żądać wynagrodzenia sensu stricto za czasochłonność podjętych czynności faktycznych. Wartość czynionych wydatków i nakładów - co do zasady - powinna pozostawać w rozsądnej proporcji do wartości prowadzonej sprawy i jej znaczenia dla interesów domini negotii”.

Jak się wydaje i ta podstawa prawna posiłkowo może znaleźć zastosowanie w sprawie niniejszej.

Poczynione wyżej rozważania i uwagi przekładają się zaś odpowiednio na stan faktyczny sprawy co najmniej w dwóch osobach.

Otóż po pierwsze, nie sposób oceniać prac wykonanych przez powoda w kategorii czysto „kosztorysowej”, bowiem zakres wykonanych prac musi być w świetle tego co zostało powiedziane odpowiednio przełożony na efektywną korzyść jaką odnieśli rodzice pozwanej jako właściciele nieruchomości, zaś praca ta w żadnym razie nie może być oceniana właśnie w sposób kosztorysowy tj. np. z zastosowaniem norm czasowych oraz stawek budowlanych i narzutów lub też np. ryczałtowego wynagrodzenia za dany zakres prac, bowiem brak po temu i prawnych, i metodologicznych podstaw, co szerszego uzasadnienia nie wymaga.

Dość jedynie wskazać, iż nie było tu umowy pomiędzy powodem a właścicielami co do odpłatności za prace, ci zaś nie oczekiwali określonej, wymiernej, „inwestycyjnej” korzyści z pracy powoda, tak jak powód nie oczekiwał w żadnym razie dla siebie żadnego wynagrodzenia.

Jedyną bowiem oczekiwaną z jego strony korzyścią płynącą z wykonywanych prac była perspektywa wspólnego z pozwaną (i dziećmi) zamieszkania w rozbudowywanym domu, co podkreśla sam powód, a czego nie kwestionuje pozwana, skoro za pełną wiedzą i zgodą jej oraz rodziców prace były bezspornie wykonywane.

Podobnie należało ocenić ewentualne wydatki na zakup wbudowywanych materiałów, które niewątpliwie w pewnej ilości i za pewne kwoty powód nabywał, stosował, montował lub wbudował w ramach prowadzonych robót.

Samo prowadzenie robót przez powoda przez okres wskazany lub zbliżony do wskazanego w pozwie Sąd przy tym uznał co do zasady za udowodnione, za powyższym bowiem przemawiają w tej mierze zeznania świadków, w zupełności niezaangażowanych i niezainteresowanych treścią rozstrzygnięcia w osobach w osobach sąsiadów wzmiankowanej nieruchomości.

Świadkowie ci w sposób wyważony złożyli zeznania co do tego, iż powód wykonywał na budowie prace w większości samodzielnie lub z okazjonalnie z pomocą osób trzecich lub firm zewnętrznych i ta okoliczność zasadniczo nie była przez pozwaną kwestionowana. Powód też faktycznie podejmował decyzję co do sposobu wykonania i zakresu robót, co potwierdza w swych zeznaniach wprost ojciec pozwanej. Ów fakt przebywania i wykonywania prac na budowie niewątpliwie potwierdza samo to, że dom został przebudowany, przy czym zaoferowane przez stronę pozwaną dowody w postaci np. zeznań wyznaczonego poniewczasie przez rodziców pozwanej kierownika budowy w istocie nie tyle przeczyły pracom powoda, co poddawały w wątpliwość fachowość wykonanych faktycznie przez powoda prac.

Należy nadmienić, że również i ten świadek przedstawił rzetelnie swoje obserwacje i oceny co do wzmiankowanych robót, przy czym warto zauważyć z kolei, iż świadek ten nie mógł być źródłem wiedzy fachowej co do złej jakości i nieprzydatności wykonanych wszystkich robót. Co najwyżej wskazał na konieczność wykonania pewnych poprawek, (czemu to Sąd dał wiarę, zważywszy na konkretność zeznań świadka w tej mierze), których to jednak zakres oraz koszt nie jest w sprawie do ustalenia i zresztą z przyczyn podanych w dalszej uzasadnienia nie był w sprawie nieodzowny.

Sąd przy tym ustalił, iż pewien niepomijalny, choć bliżej nieokreślony zakres prac poprawkowych czy korygujących, był wykonany na koszt rodziców - właścicieli domu.

Powyższe odnosi się także do udziału rodziców tak w początkowej fazie inwestycji jak i ich pewnym zaangażowaniu w dalszych jej etapach, przy czym z przyczyn oczywistych materiał dowodowy zebrany w sprawie dostarczył podstaw do uznania, iż pewne wydatki np. na zakup wyposażenia i materiałów ponosił powód, pewne zaś rodzice pozwanej. Niewątpliwie bowiem, co potwierdza treść spisane go wspólnie oświadczenia rodzice pozwanej ponieśli po nabyciu domu koszty p przekształcenia i projektu.

Zauważyć dalej należy, iż praktycznie wszystkie dołączone do akt faktury na zakup materiałów wystawione są na rodziców pozwanej, co formalnie dokumentuje istotny ich udział w ponoszeniu wydatków inwestycyjnych.

Z drugiej strony Sąd dał wiarę zeznaniom powoda (co zresztą potwierdza w swych zeznaniach sama pozwana) iż powód w okresach wskazanych w pozwie pracował za granicą zarobkowo i pewne zarobione i zaoszczędzone kwoty bądź przekazywał pozwanej na jej rachunek, z czego to potem czynił stosowne zakupy.

Fakt zaś, że faktury były wystawiane na rodziców pozwanej, uzasadniony jest tym, iż mogli oni przynajmniej część kwot sami odliczyć od podatku, której to możliwości rodzice pozwanej nie zaprzeczali.

To zaś, że nie mogli oni i nie mieli ekonomicznego interesu w całościowym pokrywaniu wszelkich wydatków jest z kolei uzasadnione choćby tym, iż we wspólnym zamiśle zarówno ich jak i stron postępowania, wykończony dom miał być przeznaczony na potrzeby właśnie stron, skoro wszelkie potrzeby mieszkaniowe rodzice pozwanej mieli zaspokojone.

Z kolei jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym po części z zeznań samego powoda, a przede wszystkim z zeznań pozwanej oraz jej rodziców, pewne określone i niemałe kwoty zostały również wydatkowane przez pozwaną.

Dotyczy to np. środków pochodzących ze sprzedaży działki, co zostało również potwierdzone w zeznaniach samego powoda.

Warto przy tym zauważyć, odnosząc się do tego fragmentu wzmiankowanych zeznań, iż nie sposób ich dyskredytować w całości jak usiłuje to czynić strona pozwana, skoro powód nie przeczył okoliczności zdecydowanie korzystnej dla pozwanej tzn. choćby jej istotnego skądinąd wkładu w omówionym wyżej zakresie.

Dlatego też Sąd dał wiarę zeznaniom również co do tego, że pewne kwoty za granicą i również pewne kwoty na materiały powód wydatkował, co Sąd ponad wszelką miarę w sprawie ustalił.

Inną natomiast sprawą, doniosłą z punktu widzenia prawidłowego wyrokowania w sprawie, jest faktyczny i nieusuwalny procesowo brak obiektywnej możliwości poczynienia w sprawie szczegółowych ustaleń co do tego jakie konkretne kwoty, w jakim czasie i przez kogo faktycznie, oraz na co zostały wydatkowane, a także jakie realne i efektywne korzyści i w jakim dokładnie rozmiarze przyniosły czynione jedynie przez powoda wydatki oraz wykonane prace.

Owa niemożliwość poczynienia w tym zakresie ściśle weryfikowalnych i szczegółowych ustaleń oraz takich samych wycień zachodzi nie tylko w zakresie czynionych efektywnie wydatków, lecz również (także z przyczyn szeroko wcześniej wyłożonych) zachodzi ona w zakresie postulowanej pozwem „wyceny” prac powoda.

Zauważyć bowiem należy, iż na ową niemożliwość w tym zakresie nakłada się nie tylko fakt, (co zresztą potwierdził powód), iż istotna część prac wykonywały firmy zewnętrzne (np. roboty dachowe , położenie dachówki, czy ocieplenie domu), lecz także fakt, iż np. część robót o czym była już mowa, była wtórnie, na koszt rodziców pozwanej poprawiana.

Wszystko powyższe sprawia, iż zachodzi na tle niniejszej sprawy zarówno dowodowa jak i procesowa sytuacja o jakiej mowa w art. 322 kpc.

Jeśli chodzi o sytuację dowodową, to niemożliwość, bądź oczywiste, istotne utrudnienia w zakresie ustalenia wysokości żądania zostały wcześniej omówione, sama zaś materia i podstawa prawna żądania w pełni mieści w dyspozycji wzmiankowanego przepisu, o czym to również była mowa.

Oczywiście, należało poddać odrębnej analizie to, czy opisany stan dowodowy nie jest wynikiem pasywności procesowej, bądź innych zaniedbań stron, co z punktu widzenia rozkładu ciężaru dowodu mogłoby nieść ze sobą negatywne procesowo konsekwencje, jednakże taka sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie zachodzi.

Trudno bowiem oczekiwać i wymagać, by strony na etapie, kiedy darzyły się jeszcze zaufaniem i snuły wspólne, zgodne plany na przyszłość, (przy jednoczesnych, „rodzinnych” uzgodnieniach z osobami trzecimi – właścicielami nieruchomości), niejako prewencyjnie miałyby gromadzić dowody, bądź zawierać umowy lub inne formalne porozumienia, co do wzajemnych, przyszłych rozliczeń.

Nie znajduje to bowiem oparcia w praktyce życia codziennego i rozsądnie oczekiwanych w danych sytuacjach powinności i zachowań, co z przyczyn oczywistych szerszego uzasadnienia nie wymaga na nie wymaga.

Skoro też, jak to już wcześniej zostało powiedziane, dla wyliczenia roszczenia powoda nie są w żadnym razie metodologicznie przydatne „kosztorysowe” wyliczenia roszczenia - w ocenie Sądu właściwym prawnie i ekonomicznie podejściem do skonstruowania podstawy wyliczenia roszczenia byłby w pierwszej kolejności efektywny przyrost rynkowej wartości domu, powiązany co należy podkreślić, wyłącznie z wydatkami i pracami powoda, przy czym byłoby to zasadne w sytuacji gdyby własność domu jako przedmiotu prac, nakładów i wydatków pozostawała we własności właścicieli w czasie wykonywania prac i nakładów.

Byłaby to swoista „wartość dodana” domu powiązana z powodem i jego działaniami, a stanowiąca miarę odpowiedniego przyrostu majątkowego, odpowiadającego skali wzbogacenia.

Tu jednak sytuacja jest nieco inna, bowiem dom został nieodpłatnie zbyty na rzecz pozwanej, na którą to w tej sytuacji przeszło rozliczalne „wzbogacenie” po myśli cyt. art. 407 kc, a pozwana następnie sprzedała dom za 650 tys.

Wartość domu w chwili sprzedaży oraz uzyskana przez pozwaną cena, jako nie odbiegająca od realnych i realnie możliwych do uzyskania cen rynkowych, nie były w sprawie przedmiotem sporu, wobec czego można z powodzeniem uznać, iż dom faktycznie został sprzedany jego cenę rynkową i cena jaką uzyskała pozwana, to zgodnie z niekwestionowanymi w sprawie faktami, potwierdzonymi zeznaniami pozwanej to 650 000,- zł.

Ona to w końcowym rozrachunku stanowi dla Sądu bazę wyjściową, do ustalenia jednego z tych elementów stanu faktycznego, które dają mocne, procesowe oraz jednocześnie ekonomiczne „zakotwiczenie” w okolicznościach sprawy, o których mowa w art. 322 kpc, dające możliwość właściwego oszacowania skali realnego wzbogacenia, przy innych jeszcze spełnionych dla tego szacunku warunkach brzegowych.

Otóż niewątpliwie można wstępnie i „zgrubnie” uznać, że różnica pomiędzy ceną nabycia w roku 2011, a ceną zbycia na przełomie 2018/2019 jest pewną i realną miarą przyrostu wartości domu pomiędzy czasem i stanem sprzed rozpoczęcia prac a stanem po ich zakończeniu. Owa różnica musie jednak ulec określonym korektom, wynikającym z bezspornych pomiędzy stronami okoliczności.

Jest bowiem oczywistym, iż po części wartość rynkowa domu była wynikiem choćby zmiany siły nabywczej pieniądza pomiędzy nabyciem domu i jego ostateczną sprzedażą, co nie wymaga dowodzenia, skoro stanowi okoliczność powszechnie znaną.

Za wskaźnik przy tym zmiany siły nabywczej Sąd przyjął najbardziej uniwersalny wskaźnik stanowiący najbardziej wszechstronne odzwierciedlenie każdorazowych zmian wartości pieniądza w powszechnym obrocie tj. przeciętne wynagrodzenie.

Ono bowiem stanowi niezawodną emanację miary utraty wartości pieniądza w czasie, z roku do roku oraz w dłuższych relacjach czasowych, nie poddaje się też czasowym i przemijającym trendom oraz zmianom koniunktury w gospodarce.

Jak zatem wynika z ogłaszanych corocznie w Monitorze Polskim Komunikatów Prezesa GUS, w roku nabycia przez rodziców pozwanej domu (2011), średnie przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej wynosiło 3399,52 zł, zaś w roku jego zbycia (2018) - 4585,03 zł. Oznacza to, iż w roku kupna domu zapłacono zań równowartość (...) średnich wynagrodzeń. (330 000/3399,52).

Wartość ta przy stanie budynku w dniu nabycia przeniesiona (przetrasponowana) odpowiednio na rok jego sprzedaży to ta sama krotność ((...)) przemnożona przez wynagrodzenie z roku 2018 r. czyli 445 000,- zł ((...) x 4 585,03 zł).

Różnica zatem pomiędzy „zwaloryzowaną” kwotą 445 000,- zł z roku 2018, a ceną nabycia z roku 2011 tj. 330 000, zł czyli 115 000,-zł, będzie tu zatem w całości pomijalna wobec faktu, iż wynika ona jedynie ze zwyżki czy różnicy cen wynikającej z upływu czasu i ze zmiany siły nabywczej. Jedynie zatem różnica pomiędzy wartością „zwaloryzowaną”

na dzień zbycia, a wartością (faktyczną ceną zbycia) domu, wyraża efektywny i uchwytny procesowo przyrost wartości związany z przeprowadzoną rozbudową domu i taką też Sąd przyjął do dalszych rozważań.

Wskazana jednak różnica 205 000,- zł (650 tys. – 445 tys.,- zł) nie uwzględnia tego, że w rozbudowie (co Sąd ponad wszelką miarę ustalił) uczestniczyli finansowo zarówno rodzice pozwanej jak i sama pozwana.

Oczywiście, jak to już wcześniej zostało wskazane, zebrany w tej mierze materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw dla przypisania poszczególnym osobom skali wkładu finansowego czy to w postaci kwotowej, czy to w postaci ułamkowej w stosunku do określonych kwot (zresztą nie wiadomo do których konkretnie kwot),

W ocenie Sądu można zatem bez ryzyka popełnienia błędu (bądź owo ryzyko najbardziej dla potrzeb sprawy minimalizując) przyjąć, iż wkład, zarówno ze strony rodziców pozwanej jak i stron procesu, (które cały czas jednak pozostawały w związku małżeńskim) rozkładał się równo.

Dlatego też Sąd przyjął, iż wynosił on $\frac{1}{4}$, który to ułamek stanowi przyczynek dla proporcjonalnego zmniejszenia kwoty 205 000,-zł do 51 250,- zł i ta też w świetle poczynionych wyżej rozważań i z wyżej wyłuszczonych przyczyn podlegała zasądzeniu jak w pkt I wyroku z odsetkami od dnia wniesienia pozwu, zgodnie z żądaniem w tym zakresie.

Końcowo należy jedynie wskazać, iż z uwagi na przyjętą wcześniej metodę wyliczenia i poczynione założenia nieprzydatna w sprawie była opinii biegłego. Podobnie oceniono te wnioski dowodowe strony pozwanej, które zmierzały do ustalenia wysokiego zadłużenia powoda u osób czy instytucji, bowiem owo zadłużenie nie było w sprawie kwestionowane, tak jak nie był kwestionowany fakt uchylania się powoda od spłacania zadłużenia, czemu zresztą po części służyła umowa o rozdzielności majątkowej.

Sam natomiast zakres wykonanych w sprawie prac nie był kwestionowany, co najwyżej ich jakościowa przydatność, (co dotyczy również wskazanych w odpowiedzi na pozew pewnych materiałów i urzędzeń). To jednakże, z uwagi na przyjętą metodologię rozliczeń pozostaje dla sprawy dowodowo bezprzedmiotowe.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 98 i 100 kpc, mając na uwadze, że strony uległy sobie wzajemnie w tym samym stopniu.